

KS. STANISŁAW MALINOWSKI MSF

## PRÓBA OKREŚLENIA STANU POLSKIEGO MUZEALNICTWA KOŚCIELNEGO

Z przeglądów i kolekcji świata w przeszłości i w dobie obecnej wynika, że wszelkie przedmioty naturalne znane człowiekowi i wszystkie przedmioty wytworzone przez niego (tzw. artefakty) mogą być obiektami muzealnymi. W praktyce zawsze dokonuje się wyboru i oceny pewnych przedmiotów obiegowych, a czynności te należą do kolekcjonerów i powołanych do tego celu opiekunów muzeum.

Pod koniec siedemdziesiątych, w pocz. osiemdziesiątych lat przybywało u nas przeciętnie ok. 10 nowych placówek muzealnych w roku. Wzrastała żywo liczba zwiedzających osiągając dobre 22 miliony. Widząc to możnaby ocenić, że muzea wypełniają pierwszorzędnie rolę kulturotwórczą i wyjątkową popularność. Jednak równocześnie w różnych publikacjach określono formuły na temat jakościowych sposobów, form i treści udostępnianych zwiedzającym. Wyrażono pod adresem muzeów sporo krytyki powątpiewając w skuteczność tradycyjnych form działania.

Przez muzea przepływają tłumy, wynosząc z nich dla siebie niewiele. Dla potwierdzenia tego zjawiska spójrzmy na niektóre momenty historyczne muzealnictwa akcentując wyraźniej powstanie muzeów kościelnych w Polsce, dochodząc do jego stanu obecnego oraz wychwylenia praktycznych uwag ideowych dla funkcji, które stają przed muzeami kościelnymi.

U podstaw muzeologii leży ludzkie marzenie o nieśmiertelności i przetrwaniu. Np. w starożytnym Egipcie służyły mu religia, kult i rytuał, w których największą uwagę wiązano z zachowaniem ciała, a czasem przedmiotów. W ten sposób śmierci przeciwstawiano działanie ratujące od rozpadu, zabezpieczające przed destrukcją.

Odkryty w dolinie Królów w 1922 r. przez Howarda Cartera grobowiec Tutenchamona, faraona z 18 dynastii (XIV w. p.n.Ch.), zawierał mnóstwo przedmiotów pochodzących z dynastii wcześniejszych.

Podobnie bogato wyposażono kurhany grobowe w Mykenach, Anatolii, Scytii i wielu innych regionach starożytnego świata. Odbiorcami zgromadzonych tam przedmiotów mieli być sami zmarli oraz bogowie. Pierwszym więc faktem stojącym u podstaw muzeologii była religia. Nie małą rolę odgrywały świątynie greckie, będące wspinałymi zespołem architektoniczno-rzeźbiarskim, służyły nie tylko kultowi, lecz także skłaniały do oglądania, podziwiania i komentowania.

Miejszem publicznej prezentacji dzieł sztuki stały się także rynki miast greckich i budynki publiczne. W świątyniach umieszczano dzieła największej rangi, sensacyjne, prawdziwe cuda świata; ale wszędzie, gdzie zbierali się ludzie, towarzyszyła im sztuka.

Wraz z całą kulturą starożytną upadły również formy muzealnictwa. Z biegiem czasu podjęto również działania o utrzymanie niektórych dawnych wartości. Proces ten rozpoczęło chrześcijaństwo. Musiało ono jednak dokonać zmiany punktu widzenia. Powszechnie, ale jakże powierzchownie, przyjęto naukę św. Augustyna, który pisał: „Cóż za niezliczone zabawki stwarza nam sztuka w ubiorach, obuwiu, sprzętach, obrazach i figurach, a wszystko to przekracza istotną potrzebę. Umiarkowanie, użycie i pobożność — oto dzieło ludzi do kuszenia własnych oczu. Piękno Bożej świątyni jest w pięknej prawości. Nie kolumny, marmury i złoczone sufity zdobią święty kościół Boga, ale jego prawość”. Powoli zwrócono uwagę na fakt, że prawość nie wyklucza piękna, czy nawet splendoru.

Chrześcijaństwo, które jeszcze niedawno przyczyniło się do upadku kultury rzymskiej, staje się teraz ogniwem łączności z tym co dawne. Szczególna rola w tym procesie przypada zakonom, a zwłaszcza benedyktynom, których klasztory zapełniły Europę. Były one miejscem kształcenia nowych kadr kleru i szlachty, i właściwie na potrzeby owych szkół zakładano biblioteki oraz pracownie kopistów. Z wolna zaczęła też ożywać myśl o skarbach, z których najbardziej ceniono sobie relikwie. Zamykano je w drogocennych relikwiarzach, a gdy ich zabrakło, budowano coś, co miało je jakoś uobecnić — retabula ołtarzowe. Stąd już o krok do ozdobności liturgicznych: paramentów, krzyży, szat kapłańskich i pastorałów biskupich.

Kościół wypełniały się złotem, srebrem, jedwabiem, klejnotami, mozaikami, rzeźbami, malarstwem. Gromadzono także w kościołach cenne wota i trofea wojenne. Ofiarowywano do kościołów przywiezione z Ziemi Świętej i innych krajów Wschodu okazy egzotycznej fauny i flory, np. kły słoniowe, muszle. Droгоценne przedmioty kultowe trzymano zwykle w szafach zakrytych lub skarbcach, część z nich eksponowano w nawach i kaplicach ku podziwowi wiernych.

I tak muzealna funkcja kościołów, szczególnie katolickich, a także prawosławnych, rosła w siłę eksponowania skarbów sakralnych w ciągu wieków. Nie mały wkład w ten stan muzealny mieli władcy, duchowieństwo a szczególnie hierarchia Kościoła: papież, kardynałowie, biskupi i opaci.

Np. jednym z największych średniowiecznych skarbców europejskich był skarbiec znajdujący się w opactwie Saint Denis we Francji. W XII wieku opat Suger polecił sporządzenie inwentarza. We wstępie do niego pisał: „Uważaliśmy za stosowne sporządzić listę wszystkich ozdób kościoła, jakie za sprawą Boga podczas naszego zarządzenia przystroili tę świątynię, jego wybraną oblubienicę. Zrobiliśmy to też dlatego, aby niepamięć, zazdrosna rywalka prawdy, nie mogła się tu wśliznąć i pogmatwać dalsze przedsięwzięcia”.

Także Włochy stanowiły silne centrum humanizmu i muzealnictwa, w którym Rzym przewodził. Papież renesansu, a wśród nich dwu Medyceuszy, w bezprecedensowy sposób zaangażowali się w program odnowy miasta. Już papież Marcin V, przenosząc stolicę apostolską z Awinionu do Rzymu, zaprasza do pracy Massaccia, Pisanella i Gentilego do Fabiano. Za pontyfikatu Mikołaja V do Rzymu przybywają tak sławni

artyści jak Donatello, Pierrodella Francesca czy Brunelleschi. Mikołaj V zakłada też Bibliotekę Watykańską. Pius II wydał w 1462 r. zarządzenie mające na celu nie tylko ochronę i konserwację bazylik i kościołów Rzymu, lecz także „autentycznych i starożytnych budowli”, a nawet ich ruin, gdyż stanowią one — jego zdaniem „ozdobę miasta”.

Paweł II wznosił w Rzymie Palazzo Venezia, który był w zasadzie muzeum sztuki antycznej i bizantyjskiej. Restaurował zabytki architektury, zreorganizował Uniwersytet Rzymski. Sykstus IV zaś obłożył karą ekskomuniki większej, od której można zwolnić było tylko w niebezpieczeństwie śmierci, złoczyńców rabujących dzieła sztuki z kościołów. Same zaś kościoły dotykać miała kara interdyktu. Zbudował kaplicę, nazwaną później jego imieniem. On też założył w 1471 r. pierwsze w Europie Muzeum Kapitolińskie, na które złożyła się sztuka starożytna z dziełami tak cennymi, jak Gall umierający czy Amor i Psyche.

W XVI w. było szereg pontyfikatów, z których każdy wnosił niezwykle ważne decyzje odnoszące się do dzieł sztuki, ich zachowania i udostępnienia. Nie można pominąć tu świetnych zespołów pomników, muzeów tworzących bogaty kompleks ekspozycji Watykańskiej. Należy on bez wątpienia do najważniejszych zbiorów kościelnych wraz z pomieszczeniami, w których są przechowywane lub które zostały dla nich stworzone.

Te zabytki mają wielkie znaczenie historyczno-artystyczne. Są osobliwym świadectwem wystawności i potęgi jednego z najważniejszych dworów europejskich wszystkich czasów.

Skarby watykańskie tym różnią się od innych książęcych zbiorów, które stały się później załączkami nowych muzeów, że gromadzone były z woli kolejnych papieży.

W tym czasie powstaje obok wyraźnego mecenatu papieskiego i książęcego kilka nowych form protomuzealnych: kolekcje naukowe, które były swego rodzaju gabinetami osobliwości; nazywano je: cimeliotheca, rarotheca czy z niemiecka Wunderkammer.

Zarysowany i wyakcentowany rodzaj wpływów kultowych, religijnych, chrześcijańskich, kościelnych i monarszych można by zaobserwować z różnymi odchyleniami w każdym kraju europejskim.

Podobnie ten proces przebiegał w Polsce. Rozpoczął się za panowania Piastów. Właściwy rozkwit zamilowania do sztuki i gromadzenia kolekcji widoczny jest po zjednoczeniu państwa, w jego nowej stolicy — Krakowie. Wawel będący siedzibą zamku i katedry, był symbolem jedności obu władz. Tu powstały w skarbcach: katedralnym i koronnym zbiory o wielkiej wymowie narodowej i religijnej. Podobnie jak w przytoczonych przykładach europejskich, katedra pełniła nie tylko funkcje kultowe.

Tu znalazły miejsce groby królewskie. Tu składano zdobyczne sztandary, a także dary monarchów, klejnoty, broń. Tu złożono m.in. kopię włóczni św. Maurycego, ofiarowaną przez Ottona III Bolesławowi Chrobremu na zjeździe w Gnieźnie w roku 1000; jest więc ona zabezpieczona, konserwowana i pokazywana wiernym prawie od 10 wieków. Trudno doprawdy o lepszy przykład muzealnej symbiozy z Kościołem.

Polskie muzealnictwo kościelne datuje swoje początki w drugiej połowie XIX w. Wywodzi się, jak i muzealnictwo świeckie, z pobudek narodowych.

Pierwsze muzeum diecezjalne zostało założone w Tarnowie w 1888 r. przez rektora Seminarium Duchownego, ks. inf. dra Józefa Bąbę (†1936).

Mieściło się początkowo w gmachu seminaryjnym, w okresie międzywojennym w ratuszu miejskim, a od 1950 r. w trzech zabytkowych kamieniczkach w pobliżu katedry. Są to pomieszczenia kanoników z XVI w., wzniesione na średniowiecznych murach miejskich. Muzeum posiada bogatą kolekcję zbiorów od XVI do XIX w. oraz szereg filii: w Dobrej w Beskidzie Wschodnim, założone w 1955 r., w Grybowie w woj. nowosądeckim, założone ok. roku 1950, w Iwkowej, w Mogilnie w woj. nowosądeckim i w Tropiu, założone w 1949 r.

Założycielem Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu był abp Florian Stablewski w 1893 r. Na zbiory złożyły się zabytki zebrane z terenu archidiecezji, obrazy nabyte przez założyciela we Włoszech, zbiory ks. Munzerbergera zakupione na aukcji we Frankfurcie nad Menem. Umieszczono je w kościele pokarmelickim, a po ostatniej wojnie przeniesiono do zabytkowego gmachu Akademii Lubrańskich. Opiekował się nim jeszcze do niedawna ks. kanonik Stefan Tomaszewicz.

Muzeum Diecezjalne w Przemyślu założone zostało na synodzie diecezjalnym w 1902 r. celem „gromadzenia zabytków sztuki sakralnej, głównie z terenu diecezji”. Zgromadziło kolekcję obiektów od XV do XIX w. Na tym polu muzealnym dużą rolę odegrał bp Józef Sebastian Pelczar, który erygował przemyskie muzeum, trzecie na ziemiach polskich po Tarnowie i Poznaniu. Mieściło się początkowo w budynku seminarium, a jego zadaniem było zabezpieczenie i przechowywanie zabytków kościelnych oraz nauczanie duchowieństwa sztuk pięknych — „żeby uczyli się rozumieć piękno, a budujący kościoły żeby znajdowali wzory”.

Wkrótce bp Pelczar pozyskał dla muzeum XVII-wieczny budynek poklasztorny, w którym znalazły miejsce również biblioteka z wypożyczalnią książek, drukarnia. Muzeum stało się ośrodkiem szerzenia kultury chrześcijańskiej. Po ostatniej wojnie to samo muzeum musi się zadowalać paroma tylko salami, walcząc z lokatorami dewastującymi obiekt.

Liczba zwiedzających rośnie: w 1979 roku 10 tys., w 1987 — 17 tys. Stanowi to dużo zważywszy, że muzeum jest czynne tylko sezonowo (brak ogrzewania). Zorganizowana niedawno ekspozycja „Sztuka w służbie Eucharystii” uszczupliła i tak skromną powierzchnię tej placówki.

Muzeum Diecezjalne w Płocku zostało założone w roku 1903 przez ks. Tomasza Kowalewskiego, umieszczone w specjalnie na ten cel wzniesionym budynku projektu S. Szyllera. Na zbiory złożyły się zabytki przeniesione z katedry, darowizny znakomitych kolekcji ks. T. Kowalewskiego, ks. J. Mrozowskiego z Warszawy i prof. F. Tarczyńskiego. Dzięki zarządzeniu wydanemu w 1926 r. przez bpa A. Nowowiejskiego o prowadzeniu systematycznej inwentaryzacji zabytków diecezji, zbiory Muzeum powiększały się bardzo szybko. Obecny stan placówki muzealnej potrzebuje nie tylko zabezpieczenia ekspozatów, ale także odnowienia pomieszczeń ekspozycyjnych muzeum.

W roku 1903 powstało Muzeum Archidiecezjalne we Wrocławiu, w gmachu Biblioteki Kapitulnej. W zbiorach przeważa sztuka gotycka, głównie rzeźba, malarstwo i złotnictwo od XII w. zbierane już wcześniej; od 1898 r. z polecenia Kurii Biskupiej. Muzeum ostatnimi czasy cieszy się powodzeniem.

W Sandomierzu w 1905 r. ks. Józef Rokoszyński tworzy Muzeum Diecezjalne, które powstało głównie z kolekcji zgromadzonej przez profesorów tamtejszego seminarium duchownego. W 1937 r. muzeum prze-

niesione zostało do domu Jana Długosza z 1476 r. Zbiory jego tworzą obiekty sztuki i archeologii od XV do XVIII wieku.

W klasztorze OO. Paulinów na Jasnej Górze otwarto w 1921 r. Skarbiec Jasnogórski, w ekspozycji projektowanej przez A. Szyszko-Bohusza. Zgromadzono w nim naczynia i sprzęty liturgiczne, odznaczenia, plakiety, bizuterię, numizmaty, obrazy i rzeźby od XV do XVIII wieku. W maju 1969 r. otworzono w XVII-wiecznym budynku Arsenалу drugą część skarbcza, która w 1982 r. została zamieniona na Muzeum Twierdzy Jasnogórskiej ze znakomitą ekspozycją militariów i odznaczeń wojskowych. W tym samym roku na początku lipca, otworzono w budynku drukarni Muzeum Historii Kultu Jasnogórskiego.

Nowa ekspozycja muzealna powstała przy zaangażowaniu wybitnych specjalistów muzealnictwa w Polsce, m.in. Marka Rostworowskiego, Heleny Małkiewicz, Tadeusza Nowaka oraz kustosa zbiorów na Jasnej Górze o. Jana Golonki. Prezentowane nowe Muzeum obejmuje wota i pamiątki zgrupowane w szereg działów. Wiodącym jest dział ukazujący historię klasztoru. Szczególnie wyeksponowany jest zestaw obrazów anonimowych paulińskich malarzy, głównie XVII-wiecznych, ukazujący sylwetki zmarłych prowincjałów i generałów paulińskich oraz dzieje zakonu Paulinów. Cykl ten — składający się w całości z 42 obrazów — można nazwać poczem świętych, błogosławionych i świątobliwych zakonu. Także godnym uwagi działem jest ukazanie niesionego wkładu przez Paulinów w kulturę narodową. Do ciekawych eksponatów należy jasnogórski księgozbiór zawierający bardzo wiele ksiąg pochodzących z własnej drukarni, działającej na Jasnej Górze przez dwa stulecia. Wśród średniowiecznych rękopisów można m.in. podziwiać egzemplarz z przełomu XIV i XV wieku, będący kopią najwcześniejszego tekstu o dziejach Cudownego Obrazu. Najciekawszy z tego zakresu jest oryginalny dokument fundacyjny klasztoru jasnogórskiego z 1382 roku. W tym samym dziale podziwiać można komplet unikalnych szat liturgicznych z przełomu XVII i XVIII wieku oraz jeszcze wcześniejszych tkanin, m.in. tzw. ornat węgierski, wykonany w drugiej połowie XV wieku. Tradycja mówi, że ornat ten przywieziony został do Częstochowy przez ojców paulinów z Węgier. Na ornatcie przedstawiono scenę Zwiastowania, Zaśnięcia Maryi Panny oraz św. Pawła i św. Pawła Pierwszego Pustelnika, otaczającego opieką postać fundatorki z dziećmi, węgierską rodzinę Drughetów, spokrewnioną z rodem Batorów. W wielu gablotach rozmieszczono również wyroby złotnicze, m.in. późnogotycką wielką monstrancję z daru Zygmunta Starego, zapewne dzieło artystów krakowskich z XVI wieku. Do darów króla Zygmunta I należy również wielkich rozmiarów krzyż relikwiarzowy z postaciami Matki Bożej Bolesnej i św. Jana. Ukrzyżowanie to jest dziełem warsztatu norymberskiego z roku 1510 i reprezentuje najwyższą klasę światową. Podziw budzi tzw. monstrancja Kordeckiego, którą wykonał złotnik warszawski Waclaw Grothe w 1672 roku.

Nowe Muzeum Jasnogórskie ma na celu ukazanie obecnie żyjącemu człowiekowi m.in. wotów ludzi pracy, wotów ludzi chorych, wotów więźniów, a także wotów papieskich, prezentujących dar papieża Jana Pawła II „Madonnę afrykańską” wykonaną z kości stoniowej.

Obrazując muzealnictwo jasnogórskie warto nadmienić, iż Zarząd Generalny Zakonu Paulinów i przełożeni Jasnej Góry poczytują sobie za największy obowiązek dbać o zabezpieczenie i konserwację, a także udostępnianie skarbów społeczeństwu. W związku z powyższym ośrodki

muzealnicze, także ekspozycje czasowozmienne klasztoru, ożywiają połączenie historii z obecną kulturą i sztuką kościelną.

Na uwagę w wystawiennictwie kościelnym zasługuje Muzeum Misyjno-Etnograficzne Księża Werbistów w Pieniężnie, którym opiekuje się Referat Misyjny pod kierownictwem ojca doktora Eugeniusza Sliwki. Charakter tego typu placówek należy w Kościele Polskim do nielicznych. Tradycje misyjno-etnograficznego kolekcjonerstwa Zgromadzenia Słowa Bożego Polskiej Prowincji sięgają jej początków, a więc 1922 roku. Ekspozyty są w przeważającej części darem polskich misjonarzy. Dla blisko 2 tys. eksponatów urządzono w 1966 roku stałe gabinety. W miarę powiększającej się liczby eksponatów w latach osiemdziesiątych otwarto Muzeum Misyjno-Etnograficzne posiadające wiele pomieszczeń ekspozycyjnych z zapleczem sali prelekcyjnej i projekcyjnej. W salach wystawowych można zobaczyć eksponaty etnograficzne z Nowej Gwinei — zestaw masek, figurek kultycznych, instrumenty muzyczne, broń, stroje, narzędzia pracy; z Chin — strój mandaryna, trójnog obrzędowy z brązu, figurki mnichów z brązu; z Japonii — kolekcja porcelany; z Indii — przedmioty kultyczne, a więc posążki bóstw, naczynia na kadzidło, lampki oliwne, biżuteria; z Indonezji — zdobne tkaniny, figurki kultyczne z wysp Bali, broń biała (krisy, parangi), bogato zdobione i inkrustowane szlachetnymi kamieniami; prezentuje także eksponaty z Ameryki Łacińskiej i z Afryki Zachodniej, przeważnie z Ghany. Całość zbiorów uzupełnia kolekcja eksponatów przyrodniczych.

Muzeum w Pieniężnie cieszy się liczną rzeszą zwiedzających. Organizuje liczne sympozja, seminaria religioznawcze, ekumeniczne oraz współpracuje z innymi muzeami. Ambicją teje placówki muzealno-kościelnej jest objęcie spraw ewangelizacji, ekumenizmu w życiu współczesnego Kościoła. Szkoda, że to Muzeum należy do nielicznych w naszym kraju.

Muzeum Diecezjalne w Pelplinie założone w 1928 roku przez biskupa chełmińskiego Stanisława Okoniewskiego w pałacu biskupim, kancelarii biskupiej i gmachu seminarium duchownego, posiadało cenne zbiory średniowiecznego malarstwa i rzeźby z terenu całego Pomorza. I tak powołane do istnienia Muzeum Diecezjalne przed 60 laty doczekało się nowego, zbudowanego w latach 1981—1987 pomieszczenia. Na parterze zgromadzono liczne przykłady rzeźby gotyckiej od początku wieku XIV po rok około 1520.

Zabytki najwyższej klasy to Krucyfiks Starogardzki (początek XIV wieku); dwie Madonny szafkowe z Klonówki i Lubiszewa (koniec XIV i początek XV wieku); Chrystus z grupy koronacji, wieńczący kiedyś poliptyk toruński, bezprawnie eksponowany w Muzeum Narodowym w Warszawie (koniec XIV wieku). Można też oglądać kilkanaście rzeźb z okresu Madonn na lwach, m.in. pozostałości po ołtarzach szafiastych. Centrum tej ekspozycji stanowi Biblia Gutenberga oraz skarbiec, w którym umieszczono złotnictwo gdańskie i toruńskie. Na wystawie w tej części znalazły się też paramenty liturgiczne od gotyku po style historyczne. Na piętrze zgromadzono rzeźby i malarstwo okresu nowożytnego. Jest też sala boczna przeznaczona dla wystaw zmiennych. Obecnie muzeum zamierza pełnić rolę dydaktyczną i naukową, a tym samym stanowi ośrodek kulturalny całego Pomorza Wschodniego.

W dawnym skarbcu katedralnym w Kamieniu Pomorskim czynne jest muzeum, które w czterech gotyckich salach zgromadziło rzeźbę, ma-

larstwo, zbiory archeologiczne, przyrodnicze, zabytki ze skarbcą, starodruki i pamiątki religijne.

Podobny charakter ma też Muzeum Diecezjalne w Gnieźnie i skarbiec katedry gnieźnieńskiej, mieszczące się w wieży południowej i nad nawą boczną.

Muzeum Diecezjalne w Gdańsku — Oliwie otworzono w 1975 r.

Muzeum Diecezjalne w Lublinie mieści się w wieży potrynitarskiej oraz w skarbcu bazyliki katedralnej.

W Kielcach udostępniono do oglądania aparaty kościelne, złotnictwo, rękopisy i inkunabuły.

Najpoważniejsze w skali kraju ośrodki historyczne i artystyczne to Kraków i Warszawa. Otrzymały swoje muzea diecezjalne najpóźniej. Otwarte w 1978 r., a erygowane wcześniej jeszcze przez kardynała Karola Wojtyłę Muzeum Katedralne na Wawelu, ma na celu udostępnienie społeczeństwu zabytków skarbcza katedralnego poprzez cykliczne wystawy zmienne. Muzeum zainaugurowało swą pracę wystawą poświęconą postaci św. Stanisława Biskupa, na której pokazano m.in. ornat Kmity, infulę św. Stanisława, bullę kanonizacyjną Innocentego IV itp. Stanowi ono filię Muzeum Metropolitalnego, które jest od lat w trakcie prac przygotowawczych.

W Warszawie w 1980 r. wskrzeszone zostało przez kardynała Stefana Wyszyńskiego, zniszczone w Powstaniu Warszawskim, Muzeum Archidiecezjalne. Posiada ono imię kard. Aleksandra Kakowskiego, który dokonał jego otwarcia przed wojną, w 1938 r. Zbiory przedwojenne zaginęły prawie całkowicie, a obecna kolekcja licząca ponad 3000 eksponatów zawiera przedmioty sztuki od XIV do XIX w. Muzeum jest pierwszą w Polsce placówką gromadzącą współczesną sztukę kościelną — podobnie jak na Wawelu — nastawione jest na wystawy zmienne.

Będąc przy Muzeum Archidiecezjalnym w Warszawie nie sposób pominąć kolekcji arcydzieł przekazanej na własność muzeum przez państwo Janinę i Zbigniewa Porczyńskich. Jest to darowizna zaiste królewską, nie mająca sobie równych w żadnej dotychczasowych donacji przekazanych do Polski. Dzięki niej nie tylko zmieniła się ranga warszawskiego muzeum, ale także — co istotne — posiadliśmy jedną z najwspanialszych kolekcji malarstwa europejskiego, począwszy od XV do XX wieku, dzięki czemu kolejne pokolenia Polaków będą mogły obcować z arcydziełami Rembrandta, Rubensa, Cranachów, Dürera i innych mistrzów pędzla.

Niezwykłość zbioru przejawia się po pierwsze jako bodaj jedyna tego rodzaju kolekcja na świecie. Po wtóre — pozyskiwanie dzieł sztuki posiadało głębokie przemyślenia. Stworzyło to skład pięciu kolekcji tematycznych: „Biblia i święci Pańscy”, „Portret”, „Matka i dziecko”, „Pejzaż i martwa natura” oraz „Mitologia i alegoria”. Przez akceptację Papieża, zbiory podarowanych arcydzieł otrzymały nazwę Koleksji im. Jana Pawła II.

Bardzo wymownym faktem dla Kościoła, a szczególnie dla opiekunów muzeów i dzieł sztuki kościelnej jest to, że ofiarodawcy obrazów przekazali znaczną sumę pieniędzy na zabezpieczenie i prowadzenie prac konserwatorskich.

Ostatnio zostało otworzone muzeum diecezjalne w Katowicach, gromadząc w nich XVII i XVIII-wieczne malarstwo, rzeźbę, szaty i sprzęt liturgiczny z diecezji.

Podobnie przedstawia się niedawno otwarte Muzeum Diecezjalne w Opolu.

Wspominając różną żywotność kościelnych ośrodków muzealnych w Polsce, mających opiekę nad zbiorami kultury i sztuki sakralnej, do bardziej znaczących należy zaliczyć:

- KRAKÓW — WAWEL: Groby królewskie, Muzeum Katedralne, Zbiory Skarbcza Katedralnego;
- CZĘSTOCHOWA: Skarbiec na Jasnej Górze, Muzeum Twierdzy Jasnogórskiej, Muzeum Historii Kultu Jasnogórskiego, Muzeum 600-lecia;
- TARNÓW: Muzeum Diecezjalne posiadające szereg filii: w Dobrej w Beskidzie Wschodnim, w Grybowie w woj. nowosądeckim, w Iwkowej, w Mogilnie w woj. nowosądeckim i w Tropiu.
- POZNAŃ: Muzeum Archidiecezjalne;
- PRZEMYŚL: Muzeum Diecezjalne;
- PŁOCK: Muzeum Diecezjalne;
- WROCŁAW: Muzeum Archidiecezjalne;
- SANDOMIERZ: Muzeum Diecezjalne;
- PELPLIN: Muzeum Diecezjalne;
- KAMIEN POMORSKI: Muzeum Sztuki Sakralnej mieszczące się w dawnym skarbcu;
- GDAŃSK — OLIWA: Muzeum Diecezjalne;
- LUBLIN: Muzeum Diecezjalne;
- KIELCE: Skarbiec Bazyliki;
- WARSZAWA: Muzeum Archidiecezjalne;
- KATOWICE: Muzeum Diecezjalne;
- OPOLE: Muzeum Diecezjalne;
- PIENIĘŻNO, Muzeum Misyjno-Etnograficzne Księży Werbistów.

Wyczekujemy na powołanie do życia muzeów kościelnych w Olsztynie, Siedlcach, w diecezji koszalińsko-kolobrzeskiej, a także muzea przy-sanktuaryjne posiadające swą bogatą przeszłość historyczną i kultową. Czekamy na kolekcje przykatedralne, przykościelne, przyseminaryjne ukazujące historię kolejno następujących biskupów, historię diecezji i jej organizację.

Szkoda, że Zakony, Zgromadzenia nie podejmują tak wymownej potrzeby posiadania muzeów przyklasztornych, które w historii Kościoła szczyły się swą tradycją i specyfiką dorobku kultury kościelnej. Mogłyby ukazać w archiwaliach dokumentacji dzieje zakonu, historię lokalnych świętych, błogosławionych.

Niewiele u nas w Polsce zgromadzeń misyjnych posiada muzea misyjne, które przecież są najlepszym odbiciem zaangażowania się w dzieło ewangelizacji Kościoła w świecie.

Duchowość człowieka wyraża się w całej sztuce, wszelkiej wytwórczości, nie tylko w dziełach sztuki religijnej. Obecnie żyjemy w pełni rozkwitu tendencji ekumenicznych w łonie całego Kościoła. Tym tendencjom ekumenicznym nie mogą przeciwstawić się wąskie, formalistycznie ograniczone i zawężone programy muzeów kościelnych. W muzeach tych bowiem powinny się znaleźć dzieła różnych kultur religijnych, religii wschodnich i judaizmu. Dziedzictwo duchowe wielkich religii może być cenne nie tylko w celach poznawczych, ale przede wszystkim dla współczesnej świadomości religijnej wynikającej z poczucia tożsamości oraz identyfikacji z chrześcijańskimi wartościami kulturowymi.



Trzymając się historycznego i obecnego obrazu widzenia powiedzieć by można, iż archiwa, biblioteki i muzea nie są i nie powinny być niczym innym jak dostojnymi depozytariuszami — placówkami, w których są gromadzone, porządkowane, badane, przechowywane i przekazywane potomnym drogocenne szczątki, uratowane z owej nieuchronnej topieli, jaką jest przeszłość wszelkiej kultury i cywilizacji.

Mając węższy i artystyczny punkt widzenia, nie uciekając się do oświeconego optymizmu ani do kolektywistycznej demagogii, można definiować muzea jako przechowalnie, lepsze lub gorsze schroniska, magazyny, w których zbiory z różną wytrwałością i cierpliwością czekają na inwentaryzację, opracowanie, zabezpieczenie. Pragną darzyć ratunkiem i spokojem dzieła sztuki i kultury, wyrwane spod przemocy wydarzeń i ludzi, wyrwane ze swych zakorzenionych siedzib, terenu i pomieszczeń godnych ich piękna, rozumnych i niesprzedajnych mecenasów.

W ogromnej różnorodności zbiorów sztuki kościelnej, wśród znakomych arcywytworów, pamiątek historycznych można doszukać się „pereł”, o jakich historykom sztuki, znawcom się nie marzyło. Nie wszystkie spośród tych dzieł i zbiorów są opracowane, udostępnione oraz właściwie wykorzystane i reklamowane. Występuje liczny brak podstawowej dokumentacji (np. zdjęcie obiektu), szczupły czas udostępniania w sezonie letnim.

W ujęciu tak stawianej sprawy nieustającym i wyłącznym obowiązkiem zwierzchników instytucji muzealnych, kustoszów, nie wyłączając hierarchii kościelnej, przełożonych zgromadzeń zakonnych, proboszczów, duszpasterzy, ekspertów, konserwatorów byłaby dbałość o zapewnienie tym nieszczęśliwym a wzniosłym wygnańcom konserwacji leczącej ich rany, warunków zbliżonych do istniejących w otoczeniu, dla którego je zamówiono, obmyślano i wykonano. Dbałość o ochronę przed przeciwnościami nieubłaganego czasu, wreszcie spokoju — najlepszego zapewnienia długożywności. Muzea kościelne zdradzają próby aktywności twórczej, organizując wystawy, kolekcje, ekspozycje, zaniehbują niejednokrotnie ewidentnie czasochłonne konserwacje, przerzucając dzieła w różne miejsca w obserwacji ciągłego ich rozpraszania, przesuwania i zestawiania na rozmaite sposoby, według coraz to innych kryteriów. Często to jest tak, że opiekunowie muzeów kościelnych oburzają się na stan niszczących, butwiejących zmagazynowanych w piwnicach obrazów w Muzeum, np. Narodowym, nie dostrzegając potrzeb stworzenia minimalnego zabezpieczenia tego, co ma być ich opieką objęte.

Czyż niewartym zastanowienia jest, że muzealnicy świeccy mają za złe opiekunom muzeów kościelnych, że niezbyt przejmująco chronią i zabezpieczają świadectwa przeszłości:

- muzea,
- kościoły,
- kaplice,
- pomniki?

Da się także wyczuć małe przekonanie opiekunów kościelnych wobec konserwatorów z zewnątrz, zwłaszcza w kwestii wypożyczania eksponatów.

Od dłuższego czasu poszukuję muzeum kościelnego z podstawowym zapleczem, jak pracownia konserwatorska, pracownia fotograficzna, klimatyzacja, alarmy, księgi inwentaryzacyjne, prowadzenie pracy oświatowej popularyzatorskiej. Nie ulega wątpliwości, że wymaga to odpowiedniej kadry. A takiej brakuje.

Najczęściej zawiadujący muzeami nie mają właściwego przygotowania merytorycznego, a także wyobrażenia o wartości zbiorów; zdarza się, że są dodatkowo zajęci różnymi obowiązkami czy to w kurii, seminarium, w parafii.

Przyczyną takiego stanu jest na pewno złożoność licznych problemów. Czy jednak ta sytuacja może być dostatecznym usprawiedliwieniem i nie kłócić się z naczelnymi ideami, które uściślone statutem określają jasno sprecyzowane zadania muzeum? Staje przed nami zagadnienie, czy muzea kościelne są muzeami takimi jakimi są, czy takimi jak określa je definicja czy muzeologia?

Wg definicji przyjętej przez Międzynarodową Radę Muzeów, muzeum ma być instytucją trwałą, nie obliczoną na zysk, pozostającą w służbie społeczeństwa i jego rozwoju, otwartą dla publiczności, mającą za zadanie gromadzenie, konserwowanie, badanie, rozpowszechnianie i wystawianie materialnych świadectw dotyczących człowieka, jego otoczenia, a to dla studiowania, edukacji i przyjemności. To uściślenie zostało bezkrytycznie przyjęte przez zasadniczą większość muzeów kościelnych w Polsce. Tymczasem ta sama sztuka zawsze inaczej służyła religii, a inaczej państwu.

Należy zatem zwrócić większą uwagę na cele muzealnictwa kościelnego, które nade wszystko mają służyć Bogu i człowiekowi (społeczeństwu), prowadzić badania naukowe, wykonywać prace konserwatorskie, zabezpieczeniowo-ochronne, rozpowszechniać i wystawiać bogate świadectwo człowieka wiary, dla chwały Bożej, dla rozwoju duchowego, moralnego wierzących. Z tak przyjętych założeń wynika jasno, że muzeum nie może być składnicą magazynową czy jakąś izbą pamięci, ale każde przedsięwzięcie ma posiadać konkretny sprecyzowany program katechetyczno-duszpasterski o randze znaczącego wydarzenia artystyczno-religijnego.

Ogrom nie zaspokojonych potrzeb w zakresie całego dorobku kulturalnego, z jakim stykamy się obecnie, nakłada pewną konieczność.

Wszystko to otwiera przed muzeami kościelnymi nowy zakres możliwości i zarazem nowy obszar zobowiązań. Dziś powstaje nowy rodzaj odbioru, żywy i aktywny, otwarty na różnorodny przekaz artystyczny.

Pięknie napisał Tadeusz Chrzanowski o Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie: „Spełniać ma ono rolę zaczynu, rolę drożdży, jaką winno spełniać każde muzeum: to nie tylko mieszkanie muz i przybytek turystyczny, ale warsztat pracy, warsztat nieustannej weryfikacji poglądów na dzieje”.

## BIBLIOGRAFIA

- Gluziński W.: U podstaw muzeologii, Warszawa 1980.  
Konopka M.: Na marginesie muzealnej statystyki, „Muzealnictwo”, t. 26/27: 1983 s. 97—102.  
Lorentz St.: Przewodnik po muzeach i zbiorach w Polsce, Warszawa 1982.  
Odrowąż-Pieniążek J.: Muzealnictwo wczoraj i obecnie. „Muzealnictwo”, t. 25: 1982 s. 5—7.  
Pasierb J. St.: Ochrona zabytków sztuki w Polsce, Poznań 1971.

- Rymaszewski B.: Wstęp do „Raportu o stanie muzealnictwa polskiego”, „Muzealnictwo”, t. 25: 1982 s. 7—21.
- Tenże: Nauka jako instrument pracy muzeów polskich. „Muzealnictwo”, t. 26/27: 1983 s. 20—24.
- Żygulski Z.: Muzea w świecie, Warszawa 1982.
- Chrzanowski T.: Tak tu cicho wieczorem... „Tygodnik powsz.”, nr 21 (1769): 1983.
- Przekaziński A.: Zadania muzeów kościelnych w Polsce. „Przegląd powsz.”, nr 6: 1985 s. 390—405.
- Traczyk K.: Kościelne zbiory misyjno-etnograficzne w Polsce, ABMK, t. 42: 1981 s. 185—245.